

CREW DRAGON PISZE HISTORIĘ. UDANY ZAŁOGOWY START NASA I SPACEX

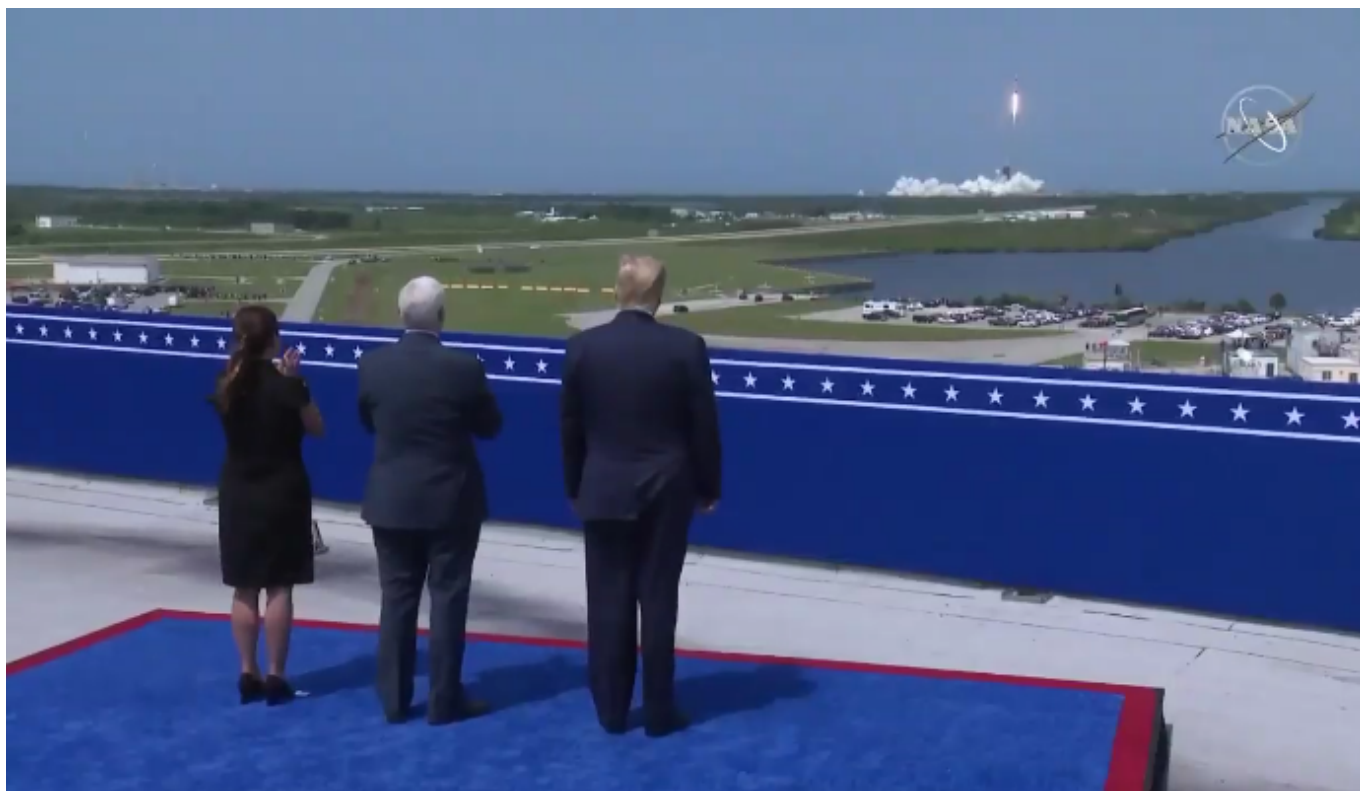
Trzy dni później niż zakładano, ale z sukcesem. Na ten moment Stany Zjednoczone czekały całą długą dekadę - SpaceX natomiast pełne 18 lat, jakie upłynęło już od samego momentu założenia tej spółki. Zarówno firma Elona Muska, jak i NASA zapowiadają zgodnie początek renesansu załogowych lotów kosmicznych - tańszych, łatwiej dostępnych i co najważniejsze, również z użyciem prywatnych statków kosmicznych.

Wystrzelona w sobotę 30 maja 2020 roku o godz. 21:22 kapsuła załogowa Crew Dragon (Dragon-2) szybko znalazła się na orbicie okołoziemskiej, dokonując kolejnych krótkotrwałych rozruchów własnego napędu w toku manewru podnoszenia toru lotu wokół Ziemi. Przez kolejne nieco ponad 18 godzin statek przemierzy pełną drogę do celu swojej wyprawy - Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). Po dotarciu tam dwaj amerykańscy astronauty - Douglas Hurley i Robert Behnken - zacumują do obiektu i przejdą na jego pokład, dołączając do obecnej tam trzyosobowej załogi.

Długo oczekiwany start rakiety przebiegł zgodnie z planem. Po 12 minutach lotu Crew Dragon dokonał już udanego odłączenia od drugiego segmentu rakiety nośnej, rozpoczynając swój historyczny, pierwszy samodzielny lot z pasażerami na pokładzie. Wcześniej nastąpiła udana separacja segmentu głównego Falcona 9, który opadł z powrotem na Ziemię, wykonując udane lądowanie na barce oceanicznej o nazwie „Of Course I Still Love You” (OCISLY).

Czytaj też: [Wirtualne spotkanie Crew Dragona z ISS. Darmowy symulator od SpaceX](#)

Okoliczności tego niecodziennego lotu skupiły powszechną uwagę w Stanach Zjednoczonych i na świecie. Przy odpaleniu z centrum kosmicznego im. J. F. Kennedy'ego na Florydzie był obecny prezydent USA, Donald Trump. Przebieg wyprawy komentował na miejscu również wiceprezydent Mike Pence oraz administrator NASA, Jim Bridenstine. „Ameryka przewodzi w kosmosie po raz kolejny” - powtórzyli zgodnie obaj.



Fot. NASA [nasa.gov]

Każdy z nich przypomniał także, że realizowana właśnie misja załogowa to jedynie otwarcie szerokiej kampanii eksploracji kosmosu - zakładającej powrót Amerykanów na Księżyc do 2024 roku i dalsze misje prowadzące do lądowania na Marsie. „Rozpoczął się nowy rozdział amerykańskich ambicji” – wskazał podczas swojego przemówienia na Florydzie prezydent Trump. Głowa państwa zwróciła również uwagę na wkład prywatnej firmy SpaceX i samego Elona Muska w osiągnięcie tego dokonania. Jak zapowiedziano, kontynuacja tego typu współpracy z komercyjnymi dostawcami będzie miała miejsce przy programie księżycowym Artemis.



Fot. NASA/SpaceX [nasa.gov]

Czytaj też: [Kapsuła Crew Dragon z powodzeniem dotarła do stacji kosmicznej](#)

Długo oczekiwany załogowy debiut statku Crew Dragon ma duże znaczenie w procesie przywracania amerykańskiej samodzielności w wykonywaniu tego typu misji kosmicznych. Jest ona częścią programu na rzecz rozwoju komercyjnych pojazdów NASA (ang. Commercial Crew Program – CCP). Inicjatywa, w ramach której wyłoniono ostatecznie projekty firm Boeing i SpaceX, zanotowała ciąg wielomiesięcznych opóźnień, m.in. na skutek awarii i anomalii w trakcie wykonywanych testów bezzałogowych. W wyścigu tym okazję do otwarcia "nowej ery lotów NASA" otrzymał finalnie SpaceX (Boeing ze statkiem CST-100 Starliner nadal przygotowuje się do powtórzenia naznaczonego komplikacjami lotu bezzałogowego).

Czytaj też: [Starliner z powrotem na Ziemi. Kapsuła Boeinga nie doleciała do ISS](#)